

„Nasi żołnierze żyją w warunkach ogromnego napięcia”

– Jest coś zasadniczo złego w naszym podejściu do całego regionu i sędzę, że staje się ono coraz gorsze, a nie lepsze – powiedział republikański kandydat na prezydenta Newt Gingrich w kontekście ostatnich wydarzeń w Afganistanie. Amerykańska obecność w tym kraju, kiedyś traktowana jako oczywistość, teraz staje się coraz bardziej problematyczna, a niedawna masakra dokonana przez żołnierza USA na afgańskich cywilach tylko ożywiła dyskusję na temat udziału U.S. Army w misji.

Po tym jak w niedzielę aresztowano amerykańskiego żołnierza pod zarzutem zabójstwa śpiących afgańskich wieśniaków, zarówno republikanie jak i demokraci wskazali na stres jakiego doświadczają żołnierze po latach walk i ponownie zaapelowali o wycofanie się z tego kraju do końca 2014 r., jeśli nie wcześniej.

Wojna niepodobna do innych

– To nie jest dobra sytuacja. Nasi żołnierze w Afganistanie żyją w warunkach olbrzymiego napięcia. To jest wojna niepodobna do innych, w jakich braliśmy udział. Jak oświadczył prezydent, wycofujemy się. Myślę, że to jest słuszne posunięcie – powiedział przywódca większości demokratycznej w Senacie Harry Reid.

Podobnie wielu republikanów, którzy wcześniej sprzeciwiali się szybkiemu wycofaniu się z Afganistanu i krytykowali Baracka Obamę za obiecywanie w kampanii przed wyborami prezydenckimi w 2008 r. zakończenia tej wojny, obecnie wahają się czy dalej wspierać zaangażowanie USA w tym kraju.

– Jest coś zasadniczo złego w naszym podejściu do całego regionu i sędzę, że staje się ono coraz gorsze, a nie lepsze – zauważył republikański kandydat na prezydenta Newt Gingrich. –

Sądzę, że ryzykujemy życie młodych mężczyzn i kobiet w misji, która – szczerze mówiąc – nie jest wykonalna – dodał.

więcej na tvn24.pl